

Z dziejami Żelechowa spłoty się losy trzech bohaterów narodowych. Wszyscy należeli do politycznych przywódców powstań narodowo-wyzwoleńczych XVIII i XIX w. Byli to kolejno: Ignacy Wyssogota Zakrzewski, Joachim Lelewel oraz Romuald Traugutt.

W 1792 r. Ignacy Wyssogota Zakrzewski stał się na dziesięć lat dziedzicem Żelechowa. Pochodził z Wielkopolski. Tam posiadał majątek ziemski odziedziczony po rodzicach. Dobra Zakrzewskich położone były na pograniczu ze Śląskiem. Magnaci niemieccy bezprawnie zabierali szlachcie polskiej po kawałku ziemi, wycinali lasy i rabowali zbiory. Słaba politycznie Polska nie mogła zapewnić należytej opieki swoim obywatelom. Prawdopodobnie był to główny powód, dla którego Zakrzewski sprzedał majątek w województwie poznańskim i zakupił dobra żelechowskie od Romana Lubomirskiego. Żelechów stał się odtąd siedzibą jego rodziny, dla której dokończył budowę miejscowego pałacu, rozpoczętą w 1762 r. przez księcia Jerzego Lubomirskiego

Jako kolejny dziedzic starego miasteczka, będącego początkowo grodem Ciołków, mającego następnie możnych dziedziców: biskupa i kanclerza Samuela Maciejowskiego w XVI w., a hetmanów Rzewuskich i księcia Jerzego Lubomirskiego w XVIII w., pozostawił w dziejach Żelechowa trwałą pamięć także swojego imienia.

Zakrzewski stworzył plan urządzenia Żelechowa jako modelu nowoczesnego miasteczka. W tym celu przeprowadził jego gruntowną modernizację i regulację. W 1793 r. dokonano pomiarów i przebudowy istniejących ulic. Wytoczono nowe ulice i rynek. W centrum rynku, prawdopodobnie z inicjatywy Zakrzewskiego rozpoczęto budowę klasycystycznego ratusza. Cmentarz żydowski znajdujący się w centralnej części miasta przeniesiono poza jego obręb, gdzie istnieje jako zabytek i obecnie. Prace regulacyjne przerwał jednak wybuch powstania kościuszkowskiego.

W tym samym 1793 r., Zakrzewski zwolnił wszystkich szewców nie posiadających ziemi od wszelkich powinności na rzecz dworu i tzw. opłat prywatnych. Było to korzystne dla Żelechowa ponieważ zaczęli się tu osiedlać szewcy z różnych stron kraju. Sam sprowadzał też bogatych kupców i rzemieślników niemieckich oraz żydowskich, co również miało przyczyniać się do rozwoju miasteczka.

Podpisał również umowę z ówczesnym proboszczem żelechowskim księdzem Pawłem Krajewskim, na mocy której dokonano zamiany gruntów pomiędzy tymi właścicielami. Dobra kościelne wzrosły do ośmiu włók, proboszcz otrzymał także prawo do wolnego wyrębu drzewa w lasach dziedzica oraz możliwość korzystania z jego pastwisk. Kilka lat później - w 1797 r. - Zakrzewski zapisał na rzecz znajdującego się za miastem kościółka pod wezwaniem św. Stanisława - sumę 200 zł polskich oraz wyposażył go w grunty.

Dokonania o których była mowa, niezbicie dowodzą, że dziedzic Zakrzewski miał doskonałe kontakty z miejscową ludnością.

Kiedy wrócił do Żelechowa w 1797 r. po odbyciu kary więzienia w Petersburgu, zastał miasto i majątek w rozpaczliwym stanie. W czasie powstania spustoszeń dokonywali tu szczególnie Kozacy. Po III rozbiorze, Żelechów znalazł się pod zaborem austriackim. Grabieży i rekwizycji dokonywali wówczas urzędnicy i wojsko austriackie. Wyssogota czynił zabiegi i starania u władz Austrii o odszkodowanie za poniesione straty. Niestety, bez rezultatu.

Bezsukutecznie starał się również spłacić wierzycieli. Majątek był bowiem obciążony jeszcze długiem zaciągniętym przez Zakrzewskiego na potrzeby Insurekcji Kościuszkowskiej i wierzyciele domagali się spłaty „długów Ojczyzny”.

Zakrzewski był już wtedy schorowanym i zmęczonym życiem człowiekiem. W 1802 r sporządził testament, w którym chciał *„i po śmierci niejako społeczności być użytecznym”*, dlatego gromadzoną przez całe życie bibliotekę, przeznaczył do użytku publicznego. Zastrzegł, że ma być dalej wzbogacana. Pozostawił szczegółowe wytyczne dotyczące jej organizacji i regulaminu, zgodnie z którym miała funkcjonować. Ostatnia wola Zakrzewskiego nie została wypełniona. Jego zbiory biblioteczne zostały prawdopodobnie włączone później w bliżej nieznanych okolicznościach do Biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie.

W trosce o szerzenie wiedzy i oświaty przeznaczył także 10 włók ziemi i 50 złotych reńskich rocznie na założenie i prowadzenie *„publicznej szkoły dla dzieci płci obojga miejskich i wiejskich”*. Ten zamiar również nie został zrealizowany.

W testamencie wspominał Zakrzewski o własnym pogrzebie, który miał się odbyć *„w sposobie najskromniejszym, na publicznym cmentarzu za miastem między ukochanym ludem”*. Zgodnie z życzeniem, został pochowany jako jeden z pierwszych, na nowym cmentarzu grzebalnym w Żelechowie. Najbliżsi krewni kazali umieścić na płycie pamiątkowej jego grobu następujący napis:

„Tu spoczywa Ignacy Wyssogota Zakrzewski, chorąży poznański, Prezes Rady Nieustającej, dziedziczny Pan dóbr Żelechów, Prezydent miasta Warszawy z 1794 r., orderów Orła Białego i św. Stanisława kawaler. Umarł 15 lutego 1801 r. w wieku lat 60.”

a poniżej słowa w języku łacińskim:

„Wychwalajmy mężów sławnych w rodzaju swoim, ludzi bogatych w cnotę, których pamięć błogosławiona jest”.

Wiele błędów znalazło się w tym napisie. Dla rzetelności informacji należy wyjaśnić, że Zakrzewski nigdy nie był prezesem współpracującej z Rosją - Rady Nieustającej. Był natomiast prezesem Rady Tymczasowej w 1794 r. Nie umarł w 1801 roku, ale w 1802. W chwili śmierci miał nie 60, a 57 lat

